

Wychodzi codziennie
z wyjątkiem
Niedzieli i Świąt.
Prenumerata
na pocztę i u kolporterów
M. 1,30 kwartałnia,
z odnośnieniem do domu
M. 1,75 kwartałnia.

Górnoślązak

Ogłoszenia:
20 fen. za wiersz jedno-
lamowy.
Przy kilkorazowym
powtórzeniu udziela się
znaczny rabat.
Reklamy:
50 fen. od wiersza.

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się na ul. Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Przez lud — dla ludu!

Kalendarz katolicki:

30-go Listopada: Andrzeja.

Wschód słońca:

godz. 7 minut 34.

Zachód słońca:

godz. 4 minut 3.

Jmiona słowiańskie:

30-go Listopada: Ludosław.

29 Listopada.

Drogi to dzień sercu polskiemu — wielka to chwila w naszych dziejach porobiorowych.

Dnia 29 listopada 1830 r. grono dzielnych młodzieńców, uczniów szkoły podchorążych w Warszawie uderzyło z bagnietem w rękę na Belweder, mieszkanie Wielkiego księcia Konstantego, aby pojmać tego tyra, który z dzikością zwierza pastwił się nad Polską, obdzierając ją kolejno z wszystkich praw, nadanych jej przed 15 laty na Kongresie Wiedeńskim. Zamach się nie udał, lecz Moskale zostali wyparci z Warszawy, a hasło do powstania było dane. I było wojsko, była broń i amunicja, byli wodzowie, weterani z legionów Dąbrowskiego, był zapal, — więc była i nadzieja zwycięstwa.

W roku tym ludy prawie całej Europy podniosły się, aby wywalczyć sobie wolność i przynależące sobie prawa. Lecz oczy całej Europy zwrócone były na wschód, gdyż tam rozgrywał się bój krwawy, śmiertelny z najpotężniejszym przedstawicielem despotyzmu: jeżeli carat moskiewski ulegnie, mówiono sobie, runie despotyzm i zawita wolność ludów w Europie. Niestety Europa się tylko przyglądała z daleka zamiast dać upragnionej i przyobiecanej pomocy, — a tam w Polsce krew się lala nie tylko za własną sprawę, lecz również za sprawę całej ludzkości; »Za naszą wolność i waszą« — widniały napisy na sztandarach polskich. Pola bitew pod Wawrem, Wielkim Dębem, Grochowem i nieśmiertelna Olszyna krwawymi zapisały się głoskami w historii, i przypominały światu wielkie czyny ojców naszych, pokazały, że duch rycerski w narodzie nie zaginał.

Powstanie upadło. Zwycięski despot wskazał najakją na wschód, a wnet tysiące ofiar poszło śnieżnym szlakiem załudniać pustkowi syberyjskie lub przepędzić resztę żywota, przykute do taczek roboczych w kopalni. Biedny kraj znękany teraz dopiero na dobre poczuł na sobie ciężką rękę dzikiego Azjaty; — odebrano mu wolność i dobrobyt, lecz honor i cześć narodu uratowali nasi ojcowie swą krwią męczeńską. — Chwała i wdzięczność im za to!

Dzień pamiętki powstania listopadowego łączymy z rocznicą śmierci króla poetów naszych i wieszczą narodowego Adama Mickiewicza i z świętem na cześć jego. Mickiewicz czynnego udziału w powstaniu nie brał, a jednak istota jego tak się łączy z istotą narodu walczącego za swą wolność, iż musimy prawie dwa te wspomnienia łączyć w jedno. Nasz wieszcz sam powiedział: »ja i Naród — to jedno«. Nie brał on udziału w powstaniu, lecz uprawiał rolę pod nie. Będąc na uniwersytecie wileńskim stworzył swym potężnym wpływem duchowym zastęp młodzieży dzielnej, kochającej ojczyznę nade wszystko, pełnej wielkiego poświęcenia, a dała tego dowody już tam na ławach akademickich, znosząc srogię prześladowania Moskali, a Mickiewicz poszedł na wygnanie, aby wtepuje się ujrzyć swej ojczyzny. Tam podejmuje się jego wieszczka działalność z potęgującą się równocześnie tęsknotą i miłością do znękanego kraju, i sam cierpi porówno

z nim. »Nazywam się milion, bo za miliony kocham i cierpię katusze,« — temi słowy określił poeta sam swój stosunek do swego narodu. Tęsknota, cierpienie i bezgraniczna miłość do wszystkiego, co polskie, — do polskich łąk, do polskich lasów, do polskiego nieba, — przebijają prawie z wszystkich jego utworów.

Szczególną miłością otaczał lud wiejski, dając jej wyraz w przedmowie do swego arcydzieła »Pan Tadeusz« temi słowy:

»O gdybym kiedyś dożył tej pociechy,
Zebym te książki zbłądził pod strzechy;
Gdyby tak wzięły wieśniaczki do ręki
Te księgi, proste jako ich piosenki!«...

Gdziekolwiek później był Mickiewicz, wszędzie tylko marzył, myślał i działał, aby tylko swej stroskanej Polsce dopomógł. Dla Polski żył i z myślą o Polsce umarł w Konstantynopolu 1855 r., a ostatnie słowa jego do otaczających go przyjaciół były: miłujcie się bracia. — Stąd jest nam tak wielkim, tak drogim nasz wieszcz i apostoł miłości narodowej.

Dzisiaj czasy inne. Nam nie chwycił za oręż, aby wywalczyć niepodległość ojczyzny. Dzisiaj bronią naszą jest praca i uświadomienie narodowe szerokich mas ludu, który tak ukochał nasz wieszcz. Niech lud ten pozna czyny swych przodków, niech pozna swą siłę i zadanie, jakie na nim ciąży. — Reszta leży w ręku Boga.

„Kölnische Volkszeitung“ o naszym ruchu narodowym.

W odezwie towarzystwa wyborczego na Śląsk znajduje się ustęp opiewający, że katolicy niemieccy nie rozumieją pragnień i życzeń polskiej ludności na Śląsku i że między innymi i z tego względu nie mają prawa sięgać po śląskie mandaty poselskie. Jak trafnie jest to zdanie, o tem świadczy najlepiej artykuł katolickiej »Kölnische Volkszeitung«, która uchodzi za najsprawdliwszą gazetę niemiecką.

Otóż pismo to nie może tego zrozumieć, jak my Ślązacy możemy uważać się za Polaków, i jak możemy dążyć do połączenia się z resztą społeczeństwa polskiego. Przecież przeszłość Śląska — tak rozumie owa gazeta — bardzo się różni od przeszłości Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Prus; przecież już w dwunastym wieku rozpoczęła się na Śląsku germanizacja, w której pierwszorzędną rolę odegrały klasztory Cystersów i innych zakonników, niemających lud; przecież Śląsk należał do właściwej Polski politycznej stosunkowo krótko: Z jakiego tedy powodu — pyta się »Kölnische Volkszeitung« — mogą Ślązacy uważać się za Polaków? Dalej utrzymuje ta gazeta, że chociaż hakatyzm usprawiedliwia agitację narodową wśród Polaków śląskich, to jednak agitacja ta ani sama przez się nie jest usprawiedliwioną ani też przedewszystkiem nie ma wielkiego szans powodzenia, mianowicie w sprawie wyborów.

Rzeczywiście dziwić się trzeba, jak taki poważny organ może głosić takie dżwiczne zapłaty. Cóż nas, teardziejże pokolenie, obchodzi przeszłość, co historya! My możemy jedynie mieć żal do wszystkich tych, którzy w przeszłości nami poniewierali, którzy przy-

kładali ręk swych do wydzierania przodkom naszym skarbów narodowych; my możemy jedynie z przeszłości wyciągnąć dla siebie naukę, że kto jest słaby i sam o sobie nie radzi i nie myśli, skazany jest na łup obcych i zagładę.

Nas Ślązaków nie łączy z resztą Polski wspólna przeszłość, myśmy nie zaznali szczęścia i świętości Polski, gdy przed nią drżały narody Europy, gdy piersiami swemi odierała dzicz azjatycką i motłochy mahometańskie. W tem wszystkim nie braliśmy udziału. Ale czy nam to wszystko może przeszkadzać w tem, że dziś, gdyśmy zrozumieli, kim jesteśmy, — że dziś pragniemy się połączyć z resztą braci naszej z innych dzielnic Polski?

To co się w przeszłości z nami wszystkimi działo, może być dla nas tylko przykre, dla drugich przyjemnym wspomnieniem, poza tem nie pozostało nam nic z przeszłości. Natomiast dziś nas łączy wszystkich smutna teraźniejszość.

W Polsce historycznej rolę odgrywał tylko jeden stan, stan szlachecki; lud prosty natomiast, jak we wszystkich innych społeczeństwach europejskich, tak też i w Polsce zaczął brać udział w życiu narodowym dopiero w ostatnich czasach. W miarę wykształcenia i rozwoju umysłowego szerszych mas, rośnie także ich poczucie obowiązku względem siebie, swych bliźnich i reszty społeczeństwa. Im większy zaś nacisk ze strony przeciwników, tem większa wyrabia się w tych masach odporność, tem większe zaufanie do własnych swych sił, jednym słowem, tem większa rośnie samodzielność narodowa w warstwach prostego ludu.

Zresztą poczucie narodowe nie ujawnia się jedynie w ludzie polskim. Czyż walka Irlandczyków z rządem angielskim nie jest zupełnie podobna do naszej walki o naszą narodowość z rządami zaborczymi, któreby nas chciały przerobić na Niemców względnie Moskali? Tak samo jak w ludzie śląskim, obudziła się w przeszłym stuleciu świadomość narodowa w narodzie czeskim, o którym w ośmnastym wieku ani słówkiem nie wspomiano, który uważano za wymarły. Tak samo jak my, dziś chłop niemiecki w Siedmiogrodzie lub w północnych Czechach opiera się wynarodowieniu przez obce mu szczepy i przychodzi do poczucia swej odrębności rasowej.

Niech więc »Kölnische Volkszeitung«, jeśli chce być gazetą sprawiedliwą, zastanowi się nad tem, że o narodowości pewnego odłamu społeczeństwa ludzkiego nie rozstrzyga historia lub wiekowe odłączenie od pnia macierzystego, lecz jedynie i wyłącznie język, zwyczaj i obyczaje i wewnętrzne cechy czyli tak zwany charakter szczepowy. A o tem chyba »Köln. Volksztg.« sama nie wątpi, że pod tym względem lud śląski jest ludem polskim.

Co się wreszcie tyczy przeprowadzenia wyborów, niech nikogo z niepowołanych głowa o to nie boli. Do wyborów jeszcze mniej więcej ośm miesięcy czasu. Towarzystwo wyborcze będzie więc miało dość sposobności, aby pokazać, że zabrało się do dzieła z rozwagą i z wielkim namysłem.

Kupujmy u swoich!

Obludnicy z pejsami.

Odezwa polskiego towarzystwa wyborczego na Śląsk bodaj-nie najwięcej rozikrzyła naszą sąsiadkę z Beaty, »Gazetę Robotniczą«. Napakowawszy w szeroką buzię najgorszego gatunku jadu, bryzgnęła nim na »Górnoślązaka«, p. zyczem mocna porcyjka dostała się także parlamentarnemu Kołu polskiemu w Berlinie.

Aby zamaskować odezwę i zołhydzić ją u swych czytelników, panicz z pejsami wykrecją się sianem i kłamią jak najęci. Piszą więc, że przyszli posłowie polscy z Górnego Śląska wstąpią do Koła polskiego i tam będą wysługiwali się ministrom pruskim jak inni polscy posłowie, aby zasłużyć sobie na order. Wogóle wycieczki przeciwko Kołu polskiemu są tak śmieszne, że nie warto o tych majaczeniach i podrygach »zbawców ludzkości« ani wspominać.

O tem, że śląscy posłowie według odezwy przystąpią do Koła jedynie pod tym warunkiem, że będzie im wolno w sprawach zarobkowych i gospodarczych głosować według życzeń wyborców, »Gazeta Robotnicza« ani słówkiem nie wspomina, bo musiałaby przyznać odezwie słuszność i powiedzieć sobie, że ona na Śląsku jest niepotrzebna. Nasze socjaliki najlepiejby zrobiły, gdyby wybrały się do Palestyny i tam sobie założyły państwo przyszłości. Ludu śląskiego oni nie zbawia; przeciwnie balanucą tylko niejasne głowy niektórych nieszczęśliwych robotników, pozbawiając ich ducha religijnego, a prawidłowemu rozwojowi poczucia narodowego przeszkadzają. Na tem kończą się ich zasługi. Robotnicy! nie słuchajcie syrenich głosików handelesów z Beaty.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 26 listopada.

Parlament obradował dzisiaj najpierw nad wniesionym przez socjalistów dodatkowym § 11 f., według którego pewnej wysokości cen na zboże żniwno miałyby być clo od zboża. Wniosek ten po przemówieniu posła Molkenbuhna parlament odrzucił w imiennym głosowaniu 192 przeciw 41 głosem, poczem rozpoczęto obrady nad § 12 taryfy, dotyczącym pytania, kiedy ustawa celna ma stać się prawomocną. Według przedłożenia rządowego ma czas zostać oznaczonym przez rozporządzenie cesarskie w porozumieniu z radą Rzeszy, podczas gdy uchwały komisji jako ostatni termin oznaczają dzień 1 stycznia 1905 r. Socjalista-liberal Paasche wniósł o tymczasowe przedłożenie rządowego, tymczasem socjaliści, urągając znów parlamentowi, stawili wniosek, aby stworzyć osobne prawo, któreby czas wprowadzenia w życie nowej ustawy celnej oznaczyło.

W dyskusji przemawiał najpierw wolnomyślny poseł Gotheim przeciw uchwale komisji a za przedłożeniem rządowym w interesie dojsca do skutku układów handlowych, a po nim uzasadniał wniosek socjalistów poseł Stadthagen. Sekretarz stanu hr. Posadowski przemówił krótko przeciw uchwale komisji, zaznaczając, iż rządy związkowe nigdy się na nią nie zgodzą. Uchwale komisji bronil poseł hr. Limburg-Sürum, wywodząc między innymi

Bank Ludowy w Katowicach

ul. Andrzeja — Andreasstr. nr. 2, L
udziela

pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy:
3% za tygodniowym wypowiedzeniem,
3 1/2% za czterocrotnym wypowiedzeniem,
4% za półrocznym wypowiedzeniem.
Od 1—3 włącznie oblicza się procenta za cały miesiąc, od 4—16 włącznie jeszcze za pół miesiąca.
Oszczędności od dzieci przyjmujemy od 50 fen.

Spółka parcelacyjna

w BYTOMIU

poleca na sprzedaż gruntu
w następujących miejscowościach:

W Dziersznie

pod Pyskowicami, parcele każdej wielkości, po cenie 180—300 mk. za morgę (jutrzynę).

W Toboili

pod Brzezinką (za Mysłowicami), parcele każdej wielkości po cenie 180—240 mk. za morgę.

W Bielszowicach

pod Wirkiem, kilkanaście budowisk (bauplaców) w bardzo korzystnym położeniu po 1000—2000 m. za budowisko.

W Mikulczycach

cegielnia polną wraz z 2 morgami gruntu, z dobrym pokładem gliny.

Nabywcy parcel płacą przy zawarciu kontraktu najmniej 1/3—1/4 ceny kupna; reszta pozostaje na hipotecę na dłuższe lata. Kto się na kupionej parceli wybuduje, płaci tylko 1/4—1/6 ceny kupna. — Sąsiedzi, którzy od Spółki do swych gospodarstw dokupują i dopisują, a swoje posiadłości mają niezadłużone, mogą nawet bez wpłaty nabywać parcele.

Spółka parcelacyjna poleca swą

kasę oszczędności

i płaci od złożonych w niej pieniędzy:

4, 4 1/2 i 5 od sta,

zależnie od czasu wypowiedzenia.

Pierwszomiejscowe i inne pewne 5% hipoteki są każdego czasu do nabycia.

Biuro Spółki otwarte codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 rano do godz. 1 w południe.

Adres: Spółka parcelacyjna

(Parzellirungsgenossenschaft) w Bytomiu
(Beuthen O.-S.) Kasernenstr. 1.)

Ważne dla posiadzcicieli domów i gruntów!

Kto sobie życzy stwierdzić granicę,
Kto sobie życzy podzielić swą posiadłość,
Kto sobie życzy swe budowisko wymierzyć,
lub stwierdzić wysokość gruntów swoich, albo inną czynność mierniczą (katastrówą) niech się uda do biura mierniczego

Rieckhoffa

zaprzyjętego miernika

w Katowicach, ul. Sedana nr. 6.

Ceny tanie! Wykonanie natychmiastowe!

Wykonuje się prace w całym Górnym Śląsku. Wszelkie omówienia bezpłatne, wystarczy donieść na karcie pocztowej.

Wiele pieniędzy zarobi

przy zakupywaniu wprost z fabryki. Mam we Wrocławiu własną fabrykę i sprzedaję:

Najładniejsze ubrania, paloty 10 mk. 75 fen.

Spodnie z materji, ubranka dla dzieci 2 mk. 75 fen.

Kaboty zimowe 5 mk.

Zakłady damskie, peleryny, bardzo tanio. Najładniejsze ubrania i paloty podług miary 18—30 mk.

S. Stark, Katowice,

naroz. rynku i ul. Aug. Schneidera, obok cukierni Danzigera.

Maksymilian Ganczarski,

magazyn trumien i mebli

w Siemianowicach, obok oberży p. Schwetra,
poleca

tanie meble

ito: szafy, wertyka, komody, szafy dla narzędzi kuchennych, stolki, stoły, kanapy, kolebki, deski od ścian i t. d.

Obiady z drzewa orzechowego, wśniowego, obszowego, dębowego itd. Także mam

wielki wybór trumien

i rzeczy dla zmarłych na składzie. Kto chce swoje potrzeby prawdziwie tanio nabyć, niech przyjdzie i przeświadczy się o tem.

Gwiazdka.

Renomowane
źródło zakupna
garderoby
dla
mężczyzn
i chłopców.

Przy zakupie począwszy od 20 mk. zwraca się w górnośląskim obwodzie przemysłowym zwrotny bilet III. klasy.

Za darmo! Za darmo!

Kinematograf

z codziennie odmiennymi obrazkami można oglądać w mych oknach wystawowych bez przymusu zakupu.

Początek sprzedaży gwiazdkowej
w niedzielę, dnia 23 b. m.

Herman Rosenthal

Bytom G.-S., Rynek 12

obok składu kielbas L. Tichauera.

Prosimy zważać na firmę i numer.

Górnoślązkom

i wszystkim zwiedzającym

KRAKÓW

polecam mój

chrześcijański dom gościnny.

Najwygodniejsze noclegi i wyborna tania kuchnia

w każdym czasie. Dziękując za dotychczasową łaskawą pamięć, proszę i nadal mnie odwiedzać, i kreślić z poważaniem

Jan Chłupalski, Kraków,

Rynek Kleparski 1. 16.

Bank Ludowy

w Rybniku

przy kościele, w domu p. Wojciecha Głównego

otwarty

od 8—12 i od 2—4 godz.

przyjmuje

depozyta

od marki począwszy

tygodn. 3%, kwartal. 3 1/2%, półrocznie 4%.



Paweł
Dunkel,

mistrz szewski,

Katowice G.-Sl., ul. Grundmanna 7,

poleca swój bogato zaopatrzonej

skład obuwia

różnego gatunku po najtańszych cenach.

Specjalność: Bóty z obolewkami i ruszko juhotowa.

Z szacunkiem

Paweł Dunkel.

Parcelacyja!

Wieś rycerską Cieśle

pod Płazowem stac. Taczanów (drogi żelaznej Kłuczborek
Poznań) sprzedajemy parcelami każdej wielkości,

z pełnym obsiewem.

Warunki kupna dogodne. Reflektanci zechcą się zgłosić w każdą środę do dworu w Cieślach.

Zarząd.

Emanuel Geiger, Król Huta

górna ul. Cesarzowicza 13.

Najtańsze na miejscu źródło zakupień

towarów krótkich, łokciowych,
płóciennych i wełnianych

jako też

konfekcji damskiej

Próbowanie oplaca się.

Jak pisać listy?

czyli

Nowy sekretarz polski,

pożyteczna ta książka zawiera naukę o pisaniu listów, podaje liczne wzory na listy w różnych przypadkach życia, jak listy z prośbami, powinszowaniami, listy miłosne itp. z dodatkiem listów najznakomitszych pisarzy, jak: Mickiewicza, Sienkiewicza i innych. Cena za egz. 1,60 m. za egz. opr. 2 mk. Na opłatę poczty 20 fen.

K. KOZŁOWSKI,
Poznań, ul. Długa 8. (Posen.)

Najlepsze holenderskie cygara

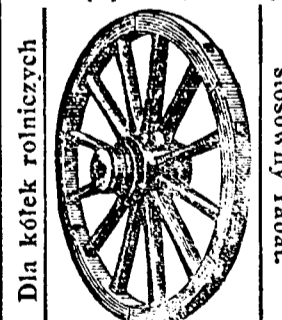
dostarcza wprost do domu



franko, wolne od cła, wprost do domu przy najmniejszym odbiorze 300 sztuk na raz, po 65, 70, 90, 100, 125 m. satynki. Niemażony wybór w gatunkach! — Próby w skrzynkach po 100 sztuk w rozmaitych gatunkach za dodatkowym 80 fen. nadpłaty tylko za satynkę

Najlepsze Koła ciężarowe,

koła do pojazdów, koła gięte, stosowny rabat



z najlepszego suchego górskiego drzewa zrobione poleca po cenach niskich i gwarancją

Konstanty Czech,

górnośląska parowa fabryka kół,
Mikołów G. S. (Nicolai O.-S.)
Cenniki darmo i franko.

Starym i młodym mężczyznom poleca się nowo wydane w powiększonym nakładzie dr. lekarza medycyny dr. Müllera o

szkoleniu i systemie

jak o jego praktycznym i skutecznym systemie leczenia.

Przesyłka za nadaniem 1 mk. w znaczkach pocztowych.

Curt Röber, Brunšwik,
(Braunschweig).

Magłę

angielską, dobrze utrzymaną, mam tanio do sprzedania.
Józef Rduch, Zawodzie (Draib.)